

Wołoszyński, Ryszard W.

"Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III", Jarosław Kurkowski, Warszawa 1994 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/3 - 4, 175-177

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Na koniec nieco uwag bardziej szczegółowych. Pism lorda Bolingbroke'a nie musiał Krasicki poznawać z „wtórnych obiegowych wersji” (s. 39), skoro w Berlinie, gdzie bywał częstym gościem, ukazało się ich francuskie wydanie. Przytoczoną przez Autorkę (s. 39) wypowiedź o pożytku historii trudno mi uznać za charakterystyczną dla oświeceniowej refleksji historycznej. Zdanie, że historia winna przynosić pożytek przede wszystkim monarchom, powtarzali w kółko myśliciele wcześniejszych wieków. Nie sądzę też, by dla X.B.W. historia nie była „księgą moralności” (s. 39). Podobnie jak Naruszewicz (w *Memoriale względem pisania historii narodowej*, 1775) również i on uważał, że prawdziwy historyk powinien uprawiać dwa rodzaje krytyki: wiarygodności wykorzystywanych źródeł, oraz krytykę moralną przedstawianych przez siebie wydarzeń. I. Krasicki miał tę ostatnią na myśli, kiedy domagał się, by historyk krytycznie oceniał opisywane przez siebie dzieje. Czy nie o to mu chodziło, kiedy pisał: „Niełatwe to jest dzieło dzieje ludzkie głosić, / Poniżać, gdzie należy, gdzie trzeba wynosić”? Właśnie na krytyce moralnej – przeprowadzanej z punktu widzenia nowego systemu wartości – polegała wiara Oświeconych w nauczycielskie powołanie historii. Przy okazji powołania się na *Śpiewy historyczne* (I wyd. 1816) Juliana Ursyna Niemcewicza do tekstu wkradł się ewidentny lapsus (s. 91). Nie wiem dlaczego Autorka uznała (s. 48), że użycie przez XVIII-wiecznego polskiego autora określenia „religia mahometańska” zamiast „muzułmańska”, było „zasadniczym błędem”. Termin ten, urobiony od jej założyciela, *per analogiam* do takich szeroko używanych nazw, jak religia Mojżeszowa czy Chrystusowa, był wówczas w powszechnym obiegu. Wolter wymiennie posługiwał się nazwami religii muzułmańskiej i mahometańskiej, powiadał nawet o „narodach mahometańskich”.

Znakomite dzieło I. Stasiewicz-Jasiukowej stanowi pierwsze w literaturze naukowej, nowocześnie ujęte, całościowe monograficzne opracowanie sztandarowego utworu encyklopedycznego czasów stanisławowskich, w którym wysoce kompetentnie – choć nie bez pewnych dyskusyjnych momentów – zanalizowano zarówno przyświecający jego powstaniu program ideowy, jak i sposób, w jaki został on w nim zrealizowany. Wnosi ono istotny wkład do naszej wiedzy o intelektualnym dorobku polskiego Oświecenia.

Andrzej Feliks Grabski
(Łódź)

Jarosław Kurkowski: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*. Warszawa 1994 Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo Retro-Art, 328 s.

Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki, t. 2.

Książka otwiera – wobec opóźnienia wydania pozycji, opatrzonej numerem pierwszym – nową serię wydawniczą rozpraw, powstających w kręgu bardzo aktywnego Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Autor podjął trudny i złożony problem historyczny, raczej pobieżnie traktowany w dotychczasowym pi-

śmiennictwie. Postawione zadanie potraktowane zostało bardzo ambitnie. Tło porównawcze – kształtowanie się czasopiśmiennictwa naukowego w Europie XVII i XVIII wieków zarysowano w oparciu o obszerną literaturę przedmiotu w kilku językach. Również treść wszystkich woluminów uczonych periodyków warszawskich oraz postawa i całokształt twórczości redaktorów tych wydawnictw stały się obiektem bardzo szczegółowej i wnikliwej analizy. Wyzyskane zostały przy tym zasoby krajowych archiwów i bibliotek, a z zagranicznych rękopisy i archiwalia lwowskie. Najbardziej żałować wypadnie niemożności dotarcia Autora do zespołów akt i zbiorów rękopiśmiennych przechowywanych w Dreźnie. Jak wykazał już przed laty Heinz Lemke w gruntownym opracowaniu powiązań braci Załuskich z nauką niemiecką, a ostatnio Jacek Staszewski, podkreślający niewykorzystanie w pełni „skarbów” archiwów drezdeńskich, J. Kurkowski znalazłby tam pełniejsze oświetlenie wielu poruszanych spraw.

Układ i podział treści recenzowanej książki jest logiczny – dzięki niemu trafnie wydobyte zostały główne kierunki zainteresowań redaktorów, które znalazły odbicie w treści analizowanych periodyków. Całość opracowania wykazuje właściwe kompetencje Autora i jego doskonałe przygotowanie do podjęcia tematu, wymagającego dobrej znajomości przynajmniej trzech języków – francuskiego, łaciny i niemieckiego. Wyzyskane zostały ponadto publikacje w językach angielskim i rosyjskim i oczywiście bogata literatura historyczna w języku polskim.

Stwierdzenia powyższe nie są równoznaczne z uznaniem całego obszernego dzieła za wręcz doskonałe. Bardzo obszerny materiał czasem „wylewa” się poza ramy zasadniczego tematu. Monografia przedstawia wiele istotnych, a dotychczas zbyt powierzchownie traktowanych zagadnień rozwoju nie tylko myśli naukowej, ale i kultury polskiej w połowie XVIII wieku. Dlatego uznać można, że nawet nadmierne rozwijanie i wyjaśnianie ubocznych wątków – np. rzeczywistych i przypuszczalnych źródeł inspiracji redaktorów warszawskich czasopism naukowych tego okresu ma pewne znaczenie poznawcze i zasługuje na uwagę.

Szczególnie interesujące są rozdziały drugiej części książki, przedstawiające najważniejsze kierunki zainteresowań redaktorów czasopism naukowych, Zgodnie z zapotrzebowaniem większości odbiorców szczególnie miejsce zajmowała tu historia – zwłaszcza historia Polski. Autor ciekawie i szczegółowo przedstawia problemy, stające przed twórcami opracowań i omówień, drukowanych w periodykach Christiana Gotlieba Friesego, Wawrzyńca Krzysztofa Mitzlera de Kolof i Jana Daniela Janockiego. Trudno było zwalczać rozmaite legendy i wyobrażenia na temat przeszłości kraju, gdy redaktorzy jako cudzoziemcy i protestanci (tylko Janocki zmienił wyznanie na katolickie) narażali się zarówno niedokształconym „mędrkom” szlacheckim, jak i nawet swym możliwym protektorom – braciom Załuskim czy Józefowi Aleksandrowi Jabłonowskiemu. Podobnie skomplikowana, zmuszająca do wielu meandrów myślowych, a nawet ideowych, była działalność wymienionych publicystów, zmierzająca do przekształceń świadomości politycznej i społecznej w Polsce.

Redaktorzy – a zwłaszcza Mitzler de Kolof – działali nie tylko z pobudek ideowych. Widoczne dążenie do „dorobienia się” pod względem majątkowym uwypukla się zwłaszcza w wielu artykułach z dziedziny medycyny, w których Mitzler starał się propagować własne osiągnięcia lekarskie i farmaceutyczne. Nie odbiera to jednak

istotnych walorów podstawowym ujęciem z zakresu tych nauk, drukowanym na łamach czasopism wszystkich trzech redaktorów.

Jednym z poważnych walorów recenzowanej monografii jest jej wyrobiony, potoczny język i styl. Zasluguje również na podkreślenie staranna oprawa wydawnicza. Obszerne przypisy można by wprowadzić jeszcze bardziej skomasować, a nazwiska w indeksie osobowym opatrzyć pełnymi imionami – są to jednak drobniejsze uwagi, mniej znaczące przy ocenie wartości książki.

Stanowi ona zmodyfikowaną wersję rozprawy doktorskiej, przygotowanej pod kierunkiem prof. Ireny Stasiewicz-Jasiukowej. Zauważam znaczny wysiłek Autora, by w wydanej rozprawie poprawić i zwięźlej przedstawić wiele kwestii, budzących wątpliwości czy sprzeciw – jak choćby nadmiernie i zbędnie rozbudowany aparat krytyczny.

Ryszard W. Wołoszyński
(Warszawa)

Jerzy Ma k o w s k i : *Wały przeciwpowodziowe dolnej Wisły, historyczne kształtowanie, obecny stan i zachowanie w czasach znacznych wezbrań*. Gdańsk 1993 Instytut Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk, 355 s. rys. tabl. zał. 9, plansz 13.

Instytut Budownictwa Wodnego PAN – Biblioteka Naukowa, Hydrotechnika, nr 15.

Rozprawa ma charakter monografii obwałowania ujściowego odcinka Wisły o dużej podbudowie historycznej. Daje szczegółową analizę stanu Wisły poniżej ujścia Nogatu, na tle sytuacji całej niemal delty Wisły, z rozległym ujęciem historycznym, jakiej trudno by doszukać się w dostępnej literaturze naukowej i technicznej. Ogromną zasługą autora jest dotarcie do licznych materiałów archiwalnych – krajowych i niemieckich, których analiza pozwoliła na prześledzenie zarówno zmian hydrograficznych, jakim ulegała dolna Wisła, jak i podjętych przedsięwzięć w kierunku zapewnienia bogatego bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, a wreszcie oceny owego bezpieczeństwa.

Układ rozprawy jest jasny i logiczny. Po zwięzłym wstępie, wskazującym na wagę funkcji wałów przeciwpowodziowych w delcie Wisły, krótkiego omówienia dotychczasowych publikacji w tym zakresie, celu i zadania pracy, autor dał tło hydrograficzne powstania delty, oparte na dostępnej literaturze, zwłaszcza niemieckiej. Jest ona rzeczywiście bogata i była już niejednokrotnie wykorzystywana przez naszych specjalistów w tej dziedzinie.

Tu nasuwają się już pierwsze uwagi dotyczące stosowanego nazewnictwa. Miejsce odgałęzienia Nogatu od Wisły nazywa autor Montawskim Narożnikiem, podczas gdy nazwa oficjalna brzmi Montawski Cypel. Nie ma też nazwy własnej Wisła Podzielona i Wisła Nie Podzielona, przeto nie można tych określeń pisać dużą literą, a już zupełnie jest błędna nazwa „Bugo-Narew”, proponowana swego czasu na określenie dolnego biegu połączonych rzek Bugu i Narwi. Zgodnie z odpowiednim zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 1963 r. dopływem Wisły jest Narew, Bug zaś stanowi jej dopływ. Podobnie nie można używać jako własnej nazwy „Węzeł